

17-11-1943 r.

8159

8159

4
 (15)
 2. Moja pobyt w Rosji.
 Ochot. Dziennik Autobiograficzny urodzony dnia 21-IX-1922 r. w Krasnojarsku pow. Lomwa rej. Krasnojarskie. W czasie kiedy Rosjanie przebywali na terenach Polski, zastąpiły wywiezieniu 10-11-1940 r. na Sybir w obl. Archangelski, rej. Buraeczycha, powiat. Poluga policzek ^{nas} ~~na~~ osadników. Tatusia z matką nie było, bo był zabrany do niewoli niemieckiej. Warunki do przeżycia mieliśmy straszne. Przewodni-
 my w kłach na wywózce leśnej drzewa. Tak że było normalne wywiezienie 8 m²
 drzewa w odległości między lasem a bierzgą (to znaczy do punktu gdzie mieliśmy nar-
 waczony zwalną drzewa) 4 km. A która nie wytrzymała sadzali do ł. zw. ciurny.
 Ja jednego raz nie wyszedłem do pracy, bo czułem się nie zdrowe, to wy-
 dzili mi 25% pr. ciężkiej przez 6 miesięcy. Głód i chłód powodował nas całym
 posiadku ~~przepracowywaliśmy~~ swoje rzeczy, aby rodzinną ~~stroną~~ ^{ratować} od śmierci. Thome-
 slaut zawsze robił zabrania i pod przymusem wyprzął nas na nie. Na zabran-
 iu chcieli w nas upoić to, wzięliśmy już zapowiedzi o naszej kochanej Polsce i
 mówili że będziemy tu pracować do śmierci. Kłódy obziwi zdawał nam się
 rokiem. Odsunęli się do nas fortelnie, powiedzieli że będziemy tutaj zolychać
 z głodu. Kiedy wyszła amnestia, namówili nas abyśmy przyjeździ podda-
 ńską Rosyjskie. Myśmy nie chcieli się na to zgodzić i wyjechaliśmy ~~na~~
 28-IX-1941 r. na postudnie ~~do~~ Bucharra rej. Kowan. Tam żyliśmy ciężko
 ale mieliśmy już nadzieję że niedługo wszystko się skończy. Przewodni-
 my na kanałach aby jako tako utrzymać rodzinę. Niedługo wstąpiłem

do P.S.K. Tę już odryłom i teraz czyje się przekłada.
Nie mogę tego rozrytkiego rozpisywać sącoko, bo jak wspomnę to mi
się serce kroi z żalu, jakie przeważaliemy chwile w Boży.

Komp. trausz. 10.3.
plut. III!
ochot. Dziennom Antonia.

7159